

Borysów, dnia 6 października 2020

Stowarzyszenie „Zielone Wsie”

Borysów 94A

24-103 Borysów gm. Żyrzyn



Senacka Komisja Ustawodawcza

ul. Wiejska 6/8

00-902 Warszawa

Szanowni Państwo,

Pragniemy prosić o wsparcie dla pakietu ustaw znanych jako „Piątka dla Zwierząt”. Proponowane rozwiązania są dobre dla zdecydowanej większości mieszkańców wsi i w naszej ocenie sprzyjają konstytucyjnej zasadzie zrównoważonego rozwoju.

Znamy bardzo pozytywne opinie organizacji prozwierzęcych. Nie należymy do takich i skupiamy się wyłącznie na jakości życia mieszkańców wsi, szczególnie w kontekście zmian społeczno-gospodarczych.

Wieś jest formą osadnictwa ludności. Miejscem pracy rolnika jest rola.

Historycznie w przypadku kilku- czy kilkunastohektarowych gospodarstw można było to łączyć. Stanowczo sprzeciwiamy się jednak próbie przyłączenia do definicji wsi ferm liczonych w setkach czy tysiącach zwierząt. Fermy bardzo chętnie korzystają z infrastruktury zbudowanej dla setek ludzi i za ich pieniądze, jednocześnie działając przeciw nim.

Fermy, możemy nazywać rolnictwem, ale nie powinniśmy ich wiązać z wsią ani jej rozwojem.

Obiekty takie często będące wynikiem rozrostu gospodarstwa w lokalizacji nieadekwatnej do wielkości, są dzisiaj najpoważniejszą patologią polskiej wsi, główną przyczyną ograniczenia jej wielokierunkowego rozwoju, powstrzymania inwestycji młodych ludzi, którzy w trosce o swoją godność i warunki dla rodziny różne od codziennego odoru, opuszczają rodzinne miejscowości.

Fermy futrzarskie są szczególnym przypadkiem. Współcześnie nie są niezbędne do zaspokojenia żadnych potrzeb mieszkańców Polski. Stały się mechanizmem do zarabiania pieniędzy przez jednostki kosztem mieszkańców wsi i małych rolników.

Warto tutaj zauważyć, że branża futrzarska dzięki olbrzymim zyskom była w stanie stworzyć całe zaplecze medialne wykorzystywane do pozyskania przychylności małych rolników, z którymi de facto interesy ma najczęściej sprzeczne. Do zaplecza tego należą organizacje takie jak „Fundacja Polska Ziemia”, „Instytut Gospodarki Rolnej”, portale internetowe „wSensie.pl” i „SwiatRolnika.info”. W naszej ocenie wszystkie te organizacje działają w interesie dużych rolników, którzy nie powinni być łączeni z wsią, miejscem osadnictwa ludzi i pracy małych rolników. Okazuje się jednak, że przemyślana retoryka pozwala jednak przekonać myszy do solidarności z kotem.

Rozwój wsi jest ściśle związany z odseparowaniem dużego konfliktowego rolnictwa.

Do granicy produkcji związanej z potrzebami własnymi, rolnictwo należy wiązać z bezpieczeństwem narodowym. Powyżej tej granicy, która w branży futrzarskiej jest bliska zeru a w branży drobiarskiej prawie pięciokrotnie poniżej bieżącej produkcji, dużą hodowlę powinniśmy traktować dokładnie tak samo jak każdy uciążliwy zakład przemysłowy. W szczególności powinniśmy brać pod uwagę konieczność ograniczenia emisji amoniaku, azotu, potasu, fosforu, metanu oraz całego szeregu związków odorowych, całkowicie dziś pomijanych.

Pomijając tragedie setek miejscowości, konsekwencje nadmiernej ilości hodowli są współcześnie odległe w czasie i przestrzeni. Trudno bowiem przeciętnemu obywatelowi, w szczególności mieszkańcowi miasta, wiązać nieudany urlop nad Bałtykiem z powodu sinic z tanimi parówkami, którymi raczył się kilka dni wcześniej.


Zasadnym więc wydaje się likwidacja branży futrzarskiej, której jako kraj nie potrzebujemy praktycznie całkiem a która generuje tylko ukryte koszty.

Potrzebujemy również dla innych branż planu o np. dziesięcioletnim horyzoncie, który stosując system zróżnicowanych dofinansowań, odszkodowań, opłat za emisje odejdzie od źle zlokalizowanych dużych hodowli i odciąży od nich mieszkańców wsi i małych rolników. Jednocześnie powinno to wiązać się z tworzeniem i zabezpieczeniem odległych, odizolowanych np. lasem, bezkonfliktowych lokalizacji i wykluczenia tam zabudowy mieszkalnej lub nawet jej wygaszenia za odszkodowaniem – tak by tworzyć przestrzeń dla dużych hodowli tam, gdzie wykluczy to konflikt z mieszkańcami wsi. Wypada tu zaznaczyć, że propozycje z „ustawy odległościowej” są zdecydowanie zbyt niskie i niestety sankcjonują tylko konflikty.

W samej propozycji „Piątki dla Zwierząt” nasze zastrzeżenia budzi jedynie ograniczenie uboju rytualnego. Pierwotnym efektem tego ograniczenia będzie w naszej ocenie uderzenie w część hodowców, nawet małych, którym pragniemy sprzyjać. Zastanawiamy się jednak, czy planowym, wtórnym efektem nie ma być wyhamowanie wzrostu ilości hodowli ponad potrzeby Polaków. Być może wobec braku mechanizmów kontrolujących eksternalizację kosztów, należy to uznać za zasadne.

W imieniu mieszkańców wsi prosimy o pozytywne spojrzenie na tę niezwykle ważną ustawę, która może być początkiem odnowy wielu tragicznie dzisiaj doświadczonych miejscowości i powrotu do normalności dla tysięcy osób.

Z poważaniem,



Grzegorz Strzałkowski
Prezes Stowarzyszenia